

# GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe poświęcone sprawom polskiego rękodziela, drobnego przemysłu, handlu i mieszczaństwa.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 3 zł — półrocznie 6 zł — rocznie 12 zł. — Cena pojedynczego egzemplarza 25 gr.

Ceny ogłoszeń: Zwykły (inserterowy) . . . . . 15 gr. | Nadesłane . . . . . 35 gr. | Na 1-ej stronie . . . . . 50 gr. | Układ tabelaryczny 50% drożej  
Nekrologi . . . . . 30 „ | Po kronice . . . . . 45 „ | Drobne ogłosz. od słowa . . . 7 „ | Zamiejscowy 50% drożej.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Kraków, ul. św. Krzyża 1. 11. — Tel. 3344. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.496

## Baczność Pracodawcy i Pracodawczynie!

Pracodawcy i Pracodawczynie, ubezpieczający w Kasie Chorych swoich pracowników będą głosować w niedzielę, dnia 8 sierpnia. Pracodawcy z Krakowa będą głosować w lokalu szkoły barakowej im. św. Wojciecha przy placu Biskupim.

Pracodawcy z Podgórza będą głosować w lokalu przy ul. Serkowskiego L. 10.

Po informacje w sprawie głosowania, po karty głosowania należy zgłaszać się w Biurze Komitetu Dom Związkowy ul. Potockiego L. 11.

## Czy idziemy ku lepszemu?

Spółeczeństwo całe, szczególnie zaś warstwy rękodzielniczo-mieszczańskie, zmęczone walką codzienną o egzystencję i przygniecione ciężarem trosk i utrapień, wypływających z ogólnego przesilenia gospodarczego i niepewności stosunków politycznych, przy każdej sposobności stawiają pytanie: kiedy się to wszystko skończy i kiedy nareszcie nastąpi widoczna poprawa i trwały zwrot ku lepszemu.

Poprawa ogólna naszego położenia gospodarczego i politycznego uzależniona jest od wielu warunków: wewnętrznych i zewnętrznych. Stosunki wewnętrzne w państwie doznały w pamiętnych krwawych dniach majowych gruntownego przeobrażenia. Przyszedł do władzy rząd prof. Bartla, oparty na bagnietach armii, któremu obecnie ciała ustawodawcze uchwały szerokie pełnomocnictwa, jakich nie miał nigdy żaden rząd w Polsce. Ponadto ciała ustawodawcze dokonały zasadniczych zmian konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy rządu. Jeżeli więc od początku istnienia odrodzonej Ojczyzny podnoszono ciągle uzasadnione skargi i żale na ograniczenie władzy i słabość rządów w Polsce, to obecnie już te narzekania nie mają żadnych podstaw. Rząd w państwie polskim został hojnie wyposażony w taką władzę, jakiej żaden rząd, z wyjątkiem może włoskiego, w państwach konstytucyjnych Europy nie posiada.

Pierwszy zatem warunek, od którego dotychczas uzależniano poprawę stosunków w Polsce, został przez powołanie do tego zadania ciała ustawodawczego w zupełności spełniony.

Obecnie chodzi o to, jak rząd wyjątkowe uprawnienia konstytucyjne i szerokie, szczególnie pełnomocnictwa wykorzysta, jaki zrobi użytek z władzy, którą otrzymał. Jeżeli rząd, jako całość i poszczególni ministrowie zdobędą się na wielki wysiłek rozumu, woli i roztropności w rządzeniu i przeprowadzaniu reform w ustroju i ustawodawstwie państwa, to pomyśleć można, że na prawdę weszliśmy na drogę rzeczywistej, trwałej poprawy położenia gospodarczego i politycznego. Społeczeństwo bowiem dowiodło wielokrotnie, że jest zdolne do ponoszenia wielkich ofiar dla państwa. Jak dawniej, tak i teraz będzie niewątpliwie współdziałać z rządem, o ile zobaczy i stwierdzi, iż działalność jego ku dobru niejednej warstwy czy partji, lecz ogółu ludności zmierza.

Rząd też może energię twórczą społeczeństwa polecać i produkcyjne siły ludności wzmacniać. Ma więc rząd przed sobą drogę otwartą, a zadania i odpowiedzialność olbrzymie, jakich również żaden nie miał. Oczekujemy więc na wyniki, jak rząd władzę swoją wykorzystał, jak spełnił zakresione mu zadania.

Z wielką pomocą rządowi i krajowi przysły wyjątkowe okoliczności: znaczny urodzaj tegoroczny, który pozwoli wyżywić ludność bez pomocy sprowadzonych z zagranicy zbóż, przewaga wywozu nad przywozem wskutek głównie strajku górników angielskich, który wstrzymując produkcję w kopalniach angielskich, uruchomił wielki eksport naszego węgla, szereg zarządzeń wydanych dawniej, a ograniczających przewóz zbędnych towarów luksusowych i t. p. Wszystkie te pomyślne objawy, zebrane w jedną całość, przemawiają za tem, że mamy obecnie warunki na trwałe polepszenie naszego położenia gospodarczego.

Nad całym życiem gospodarczym górują jednak zagadnienia polityczne. Poprawiliśmy konstytucyjny ustrój Rzeczypospolitej, wzmocniliśmy nadzwyczajnie władzę wykonawczą, wyposaży-

liśmy rząd w szerokie pełnomocnictwa — wszystko to jednak nie doprowadzi do zamierzonego celu, jeżeli nie będzie w państwie praworządności, ładu i spokoju, jeżeli rząd i poszczególni jego członkowie nie zaprzestaną gwałcić prawa w stosunku tak do pojedynczych obywateli, jak i całych grup społecznych. Dotychczas bowiem obywatele nie nabrali przeświadczenia o praworządnych dążnościach rządu. Podobnie w polityce zagranicznej rząd musi wykazać, że nie ma nic wspólnego z zamianami urządzania innym ludom, na naszej granicy wschodniej, niepodległych państw, jak to było w r. 1920, ani też nie zamierzamy wogóle w jakikolwiek sposób w cudze sprawy się mieszać. Każdy bowiem krok z naszej strony, któryby mógł zakłócić spokój na granicach, zmierzałby równocześnie do całkowitego zniszczenia wewnętrznego życia państwa i przekreślałby wszelkie nadzieje na lepszą przyszłość. Chcąc więc, aby zmiana na lepsze w Polsce była trwałą, musimy żądać bezwzględnie, aby rząd, wykorzystując wielkie uprawnienia, jakie otrzymał, przestrzegał ściśle praworządności i sam ją usilnie krzewił w społeczeństwie, aby zaprzestął gwałtów, naprawił krzywdy wyrządzone zaś w polityce zagranicznej, by broniąc energicznie naszych praw, dążył do umocnienia naszego mocarstwowego stanowiska drogą pokojowego współżycia z wszystkimi sąsiadami Polski.

## List ze Sejmu.

**Czy potrzeba zmiany Konstytucji? — Obóz narodowy żąda zmian. — Jakle zmiany uchwalił Sejm? — Zakres pełnomocnictw dla rządu. — Kiedy koniec Kadencji Sejmu? — Rząd tworzy własne stronnictwo. — Konieczność organizacji obozu narodowego.**

Warszawa, 24 lipca.

Przez cały miesiąc radził Sejm nad zmianą Konstytucji, oraz nad projektem rządowym o pełnomocnictwach. Zmiana Konstytucji miała zapewnić Polsce lepszy ustrój, udzielenie zaś rządowi pełnomocnictw miało przyspieszyć prawne uregulowanie szeregu spraw, wymagających rychłego załatwienia, z pominięciem dość przewlekłej procedury sejmowej. Tak na oba zagadnienia patrzyła narodowa opinja publiczna. Inaczej zapatrywał się na zmianę Konstytucji i pełnomocnictw rząd p. Bartla. Z projektów

przedłożonych Sejmowi wynika, że obozowi rokoszan chodziło o wzmocnienie swej władzy i o pozbycie się wkroczenia Sejmu w różne dziedziny życia państwowego.

Konstytucja polska z dnia 17 marca 1921, uchwalona przez Sejm ustawodawczy, zawiera szereg przepisów, które w interesie należytego rozwoju państwa wymagają zmiany. Przedewszystkiem nie rozgranicza ona zakresu władzy ustawodawczej, to jest Sejmu i Senatu, ich zakresu władzy wykonawczej, t. j. prezydenta i rządu. Konstytucja przewiduje też podstawy ordy-

nacji wyborczej do ciał ustawodawczych. Podstawy te okazały się w praktyce niesłuszne i winne być zmienione. Tak np. **wiek wyborców i pociąg winien być podniesiony**, by o najważniejszych sprawach państwowych decydowali ludzie dojrzały i mający doświadczenie. Niemniej pięcioprzymiotnikowość naszej ordynacji wyborczej, a zwłaszcza szerokie zastosowanie proporcjonalności, okazało się w praktyce raczej szkodliwe, uniemożliwia bowiem głosowanie na osoby i stało się główną przyczyną rozbitcia Sejmu. Konstytucja utrzymała też ową nietykalność poselską, która niestety wyrodziła się w bezkarność posłów i ich swawolę. Te błędy Konstytucji powinny być corychlejsko usunięte, bo bez ich usunięcia będziemy i nadal świadkami mieszaniny Sejmów w atrybucje urzędów, a nasze parlamenty nadal będą rozsadzane walkami wewnętrznymi z wielką szkodą dla interesów państwa.

Stronnictwa narodowe oddawna już zwracały uwagę na niedomagania naszej ustawy konstytucyjnej. **Chrześcijańska Demokracja jeszcze przed przewrotem majowym zgłosiła w Sejmie projekt zmiany Konstytucji i ordynacji wyborczej**, a po zebraniu się Sejmu w d. 22 czerwca b. r. projekty swoje rozszerzyła. Również narodowa demokracja, stronnictwo chrześcijańsko-narodowe, oraz „Piaś” zgłosiły własne projekty zmian. Wynika z tego, że żądanie naprawy Konstytucji nie zostało wysunięte dopiero przez rząd obecny, ale jeszcze dawniej przez obóz umiarkowany.

Rząd natomiast domagał się jedynie upoważnienia prezydenta do rozwiązywania Sejmu, oraz prawa wydawania dekretów w czasie, gdy Sejm jest rozwiązany, nie poparł zaś wniosków poselskich, zmierzających do wzmocnienia powagi parlamentu przez podniesienie wieku wyborców i posłów, oraz przez ograniczenie nietykalności poselskiej.

Lewica sejmowa od samego początku przeciwstawiała się zasadniczym zmianom Konstytucji. Ponieważ zaś uchwalenie zmian Konstytucji wymaga dwóch trzecich głosów — którymi obóz narodowy nie rozporządza, przeto nie wszystkie projekty, mające na celu polepszenie Konstytucji, zostały uchwalone. Sejm uchwalił mianowicie co następuje:

1) **upoważnił prezydenta Rzeczypospolitej do rozwiązania Sejmu z przyczyn ważnych;**

2) **upoważnił prezydenta do wydawania w okresie, gdy Sejm jest rozwiązany, dekretów, mających moc ustaw;**

3) **określił trwanie zwyczajnej sesji sejmowej przez pięć miesięcy w roku.** W tym okresie musi być uchwalony budżet państwa, w przeciwnym bowiem razie rządowy projekt budżetu staje się ustawą;

4) **obostrzył karę na tych posłów, którzy kosztom państwa dorobili się majątku (tracą mandat);**

5) **utrudnił lekkomyślne wywoływanie przesileni rządowych;**

6) **przewidział w Konstytucji możliwość udzielenia rządowi pełnomocnictw w czasie trwania Sejmu.**

Jak widać z tych uchwał, Sejm, mimo opozycji lewicy i mniejszości narodowych, przeprowadził wielkie polepszenie Konstytucji. Dalsze zmiany należą do Sejmu następnego, który już z mocy obowiązującej Konstytucji ma prawo dokonywania w niej zmian.

Odnosnie do pełnomocnictw, których rząd się domagał, Sejm tych pełnomocnictw udzielił, wyłączając jednak z nich: ustawodawstwo samorządowe, budżet państwowy, uchwalanie rekruta, wykonywanie kontroli parlamentarne nad długami państwa, zawieranie umów handlowych i celnych, oraz umów dotyczących zmiany granic państwa, zawierania przymierzy i pokoju, wypowiedzanie wojny, ustalanie odpowiedzialności ministrów, rozgraniczenie dochodów państwa i samorządów, zmiana prawa małżeńskiego, nakładanie nowych podatków i opłat publicznych, podwyższanie obowiązujących stawek podatkowych ponad ustawowe normy, ustanawianie nowych monopolów i podwyższanie celi, zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, ustaw samorządowych, ordynacji wyborczej do organów samorządowych, zmiany granic województw, ustaw językowych i szkolnych, nowej emisji państwowych biletów zdawkowych i monety obiegowej, wreszcie zbycia i obciążenia nieruchomości państwowego.

Poza tymi wyjątkami będzie mógł rząd aż do rozstrzygnięcia się następnego Sejmu, wydawać rozporządzenia, mające moc prawa, we

wszystkich sprawach, dotyczących życia państwowego. Ten szeroki zakres pełnomocnictw zapewnia rządowi władzę wprost dyktatorską. W jego bowiem ręku znajduje się nie tylko władza wykonawcza, ale znaczna część władzy ustawodawczej. Przyszłość okaże, czy p. Bartel użyje tak szerokiego uprawnienia dla dobra państwa, czy też tylko dla korzyści obozu, który mu dał władzę w państwie.

Uchwałami, które powyżej przytoczyłem, Sejm zrezygnował ze znacznej części swoich praw. Rezygnacja idzie tak daleko, że jej następstwem powinno być rozwiązanie Sejmu. Mam wrażenie, że **rząd nie chce obecnie nowych wyborów**, bo do nich nie jest przygotowany. Okazuje się bowiem, że stronnictwa, które w maju poparły czynnie bunt p. Piłsudskiego, nie są skłonne iść przy wyborach za wskazówkami rządu, zawiedzione w nadziei rewolucji społecznej. Ugrupowania te pójdą raczej przeciw rządowi. Takiego wyniku wyborów rząd obecny nie pragnie i dlatego będzie się starał stworzyć na czas wyborów własne stronnictwo, by w nowym Sejmie mieć

większość rządową. Jakże będzie to stronnictwo rządowe wnioskować możemy z tego, że kadry jego stanowią: Związek Strzelecki, Polska Organizacja Wojskowa, Związek Legionistów i inne podobne organizacje piłsudczyków. Stronnictwo, które przybrało nazwę „Związku Naprawy Rzeczypospolitej”, chce tę naprawę przeprowadzić przy użyciu siły fizycznej, zaopatrując już dziś ludność cywilną w broń i amunicję.

Obóz narodowy winien również przygotować się do wyborów bez względu na to, kiedy one się odbędą. Przez parę ostatnich lat nastąpił w pracach obozu umiarkowanego duży zastój. Jedynie Chrześcijańska Demokracja nie ustawała w pracy organizacyjnej. **Przewrót majowy udowodnił, że tylko zorganizowane społeczeństwo może się przeciwstawić zamachom na prawo i konstytucję.** Obóz narodowy już z natury rzeczy do tej obrony jest powołany. Jeśli ma skutecznie bronić prawa, ładu i spokoju w państwie, winien być jak najlepiej zorganizowany. Wtedy też i najbliższe wybory przyniosą mu zwycięstwo. **Zabrzezski.**

## Czego żądają od rządu żydzi?

We wtorek ubiegłego tygodnia przyjął minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski przedstawieli centralnego związku kupców żydowskich w Warszawie. W skład ośnośnej delegacji wchodził: sen. Truskier, Szereszewski, pos. Wiślicki i dyrektor Seideman. W obradach uczestniczyli ze strony rządu wiceminister skarbu Czechowicz, wszyscy dyrektorowie departamentów ministerstwa przemysłu i handlu, kilku wyższych urzędników ministerstwa skarbu, oraz delegaci ministerstwa pracy i opieki społecznej. Min. Kwiatkowski oświadczył we wstępnym przemówieniu, iż świadom jest roli i znaczenia handlu w życiu państwowym, oraz wpływu należytego rozwoju naszego przemysłu i handlu na stanowisko nasze na ogólnoswiatowym rynku gospodarczym. Delegaci żydowscy położyli wielki nacisk na konieczność utrzymania dobrych stosunków gospodarczych z Rosją, zakończenie okresu pertraktacji z Niemcami, **zezwoleń na handel w niedzielę i święta katolickie, zaniechanie znanych restrykcji monopolowych**, zaniechanie utrudnień i zbyt wysokich opłat paszportowych, oraz znaczne wzmocnienie redyskonta w Banku Gospodar-

stwa Krajowego w stosunku do kupców żydowskich. — Min. Kwiatkowski po wysłuchaniu żądań powyższych oświadczył, że rozpatrzy je, porozumie się ze swoimi kolegami w rządzie co do nich i w miarę możliwości postara się o możliwie przychylne załatwienie tych postulatów.

Żądania delegatów żydowskich w przeważnej części **godzą wprost w interesy polskiej, chrześcijańskiej ludności**, szczególnie zaś w interesy polskiego rękodziela i kupiectwa. Dlatego też interesowane koła ludności i organizacje polskiego chrześcijańskiego mieszczaństwa muszą z wielką uwagą śledzić działalność rządu, który w zamian za chwilowe poparcie, jakiego mu udzielił żydowski posłowie w Sejmie w głosowaniu nad pełnomocnictwami, gotów może naruszyć spoczynek niedzielny dla żydów lub resztę koncesji wszelkich wydać żydowskiemu kandydatowi, podczas gdy ludność chrześcijańska dosłownie przymierać będzie głodem lub z obawy przed skrajną nędzą uciekać z kraju. A więc oczuwajmy i organizujmy się do walki w obronie zagrożonych naszych praw i interesów.

## U nas i gdzieindziej.

Szczęśliwy, kto w czasie lipca i sierpnia, w dni największych u nas zazwyczaj upałów, może wyjechać choćby na wieś. Takich szczęściwców jednak jest w społeczeństwie niezbyt wielki procent. Większość ludności miejskiej pozostać musi w domu, ale w jakim domu! Jedni w suterrenach, do których przez otwarte okno wchodzi razem ze „świeżym powietrzem” wszystek proch uliczny. Drudzy na poddaszu, gdzie temperatura o tyle w lecie cieplejsza, o ile w czasie zimy mroźniejsza. A iluż jest takich, którzy „w pięciór” czy w „dziesięciór” mieszczą się w jednej izbie, wdychając zatrute fizycznie i moralnie powietrze...

Rozumie tę „sprawę mieszkaniową” dobrze dzisiejsze społeczeństwo, ale za mało czyni, by ją poprawić.

Co robią w innych krajach w tym względzie?

W Niemczech postanowiono od r. 1919 do 1924 — **539.601 nowych mieszkań**, a 167.351 odnowiono, względnie przebudowano. Francja wybudowała w ostatnich 6 latach **z górą milion nowych domów**, prawda, że na koszt Niemców, ale na razie przeważnie za swoje pieniądze. Belgja zakłada u siebie „Ligę obrony licznych rodzin”, uzyskuje od rządu pozwolenie na urządzenie narodowej tomboli, która ma się odbyć w tych dniach, aby **136.500 jedno i dwupokojowych mieszkań** rozszerzyć względnie zamienić, w myśl społecznego ideału, na „jeden pokój, dla jednej osoby, w każdej rodzinie”.

U nas niestety, daleko jeszcze do pełnego zrozumienia potrzeby wielkiego zbiorowego wysiłku społeczeństwa, w celu złagodzenia klęski mieszkaniowej, która w Polsce bynajmniej nie jest mniej szą niż w innych krajach.

## Jak rząd zamierza walczyć z drożyzną?

Z Warszawy donoszą: W poniedziałek 26 bm. odbyło się z inicjatywy premiera Bartla zwołane przez ministra skarbu posiedzenie w sprawie **przeciwdziałania wzrostowi cen drobnych i powiększenia rozpięcia pomiędzy kursem złotego a ruchem cen hurtownych i drobnych.** Na Radzie tej min. Klarner oświadczył, że rząd zdecydowany jest swą politykę kredytową i podatkową dostosować całkowicie **do potrzeb zabezpieczenia równomiernego spadku cen drobnych z cenami hurtownymi**, oraz do zwyczajki kursu złotego licząc na współpracę samorządu i współdziałni. Nie ograniczając się do zarządzeń o charakterze dorywczym, rząd zamierza przedsięwziąć kroki w celu **zasadniczej poprawy aprowizacji miast** i wyda dekrety w sprawie przymusowej budowy przez większe ośrodki miejskie pie-

**karni mechanicznej, rzeźni, chłodni i t. p. urządzeń, udzielając w miarę możliwości ze swej strony pomocy finansowej.** Minister skarbu zwróci się szczególnie do związku miast o współpracę w kierunku ustalenia typu piekarni, rzeźni itd., jakie mogą być budowane środkami krajowymi, by nie osłabiać naszego bilansu płatniczego. Po omówieniu szeregów spraw, postanowiono dalsze narady na ten temat kontynuować w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Projektowana przez rząd akcja przeciw drożyznie może wydać pomyślne wyniki tylko wówczas, jeżeli rynek wewnętrzny będzie należycie zaopatrzony we wszelkie artykuły codziennej potrzeby. Wydawaniem jedynie dekretów nikt nigdzie jeszcze drożyzny nie zwalczył. O tem rząd pamiętać musi i przede wszystkim czynić wszelkie

ułatwienia w celu jak największego do miast do-  
wozu środków żywności. Równocześnie musi  
rząd podjąć akcję w kierunku obniżenia kosztów  
produkcji przemysłowej przez pomniejszenie opłat

i ciężarów, jakie na rękodziele, przemysł i han-  
dlu ciąży. Inaczej cała projektowana akcja prze-  
ciw drożyznie zawiedzie tak, jak zawiodło wiele  
zarządzeń poprzednich rządów.

# Przed wyborami do Rady Kasy Chorych w Krakowie.

## Pamiętajmy!

Wybory delegatów do Rady Kasy Chorych  
w Krakowie odbędą się w sobotę 7 sierpnia  
i w niedzielę 8 sierpnia. Pracodawcy będą gło-  
sować w niedzielę, dnia 8 sierpnia.

Lista kandydatów Chrześcijańskiego Komitetu  
Wyborczego z grupy pracodawców nosi Nr. 1.  
(Dr. Bronisław Kuśniercz).

Każdy pracodawca, każda pracodawczyni gło-  
suje w niedzielę 8 sierpnia na listę Nr. 1.

## Gdzie będziemy głosować?

Głosowanie z grupy pracodawców odbędzie  
się w niedzielę w następujących lokalach wybor-  
czych:

W Krakowie w szkole im. św. Wojciecha przy  
pl. Biskupim będą głosować wszyscy pracodawcy  
z Krakowa i z powiatu krakowskiego, a mianowi-  
cie w lokalu pierwszym wyborcy od litery A—J,  
w lokalu 2. wyborcy od litery K—N, w lokalu 3  
wyborcy od litery O—Z.

W Podgórzu Filii Kasy Chorych pl. Serkow-  
skiego 1. 10 będą głosować pracodawcy, mający  
siedzibę przedsiębiorstwa w Podgórzu. Ludwino-  
wie, Borku Fałęckim, Łagiewnikach, Bonarce,  
Płaszowie, Kobierzynie i całym byłym powiecie  
podgórskim.

## Sposób głosowania.

Wyborcy mają do głosowania używać kart  
wyborczych z białego papieru 9/12. Karty wybor-  
cze oddaje się w kopertach zaopatrzonych firmą  
Kasy, które wręczą przewodniczącemu Komisji  
przy głosowaniu. Pracodawcy, ubezpieczający ro-  
botników, głosują osobiście. Przez pełnomocni-  
ków mogą głosować tylko ci pracodawcy, którzy  
ubezpieczają ponad 30-tu robotników.

## Czy pójść do głosowania?

Socjalistyczny Zarząd krakowskiej Kasy Cho-  
rych rozpiął wybory na czas kanikuły letniej,  
w tym celu, by niejako uniemożliwić wielu wy-  
boreom pracodawcom, przebywającym na waka-  
cjach wykonanie prawa głosowania. Jak wiado-  
mo zastępcą przewodniczącego Kasy Chorych  
jest p. Steinberg, żyd, który również piastuje go-  
dność skarbnika Izby Rękodzielniczej. P. Stein-  
berg widąc troskliwie pilnuje interesów prac-  
odawców, jeżeli zgodził się, aby wybory były rozpi-  
sane na czas kanikuły letniej. Takimi to dobrodzie-  
jami stanu średniego są żydzi, którzy teraz apelu-  
ją do rękodzielników i kupców chrześcijańskich,  
aby głosowali na listę Komitetu Zjednoczonych  
organizacji gospodarczych Nr. 2, na której to li-  
ście tylko ochłapy rzucano rękodzielnikom pol-  
skim i kupcom chrześcijańskim. Wszystko dlatego,  
by p. Steinberg z towarzyszem Żuławskim mógł  
dalej rządzić Kasą Chorych.

Wielu rękodzielników i kupców katolickich  
w mieście powiada, iż nie warto głosować. Tego  
rodzaju abstynencja byłaby niezrozumiałą. Prze-  
ciwnie wszyscy rękodzielnicy i kupcy powinni,  
jak jeden mąż iść do urny wyborczej i oddać so-  
lidarnie głos na listę chrześcijańską. Nr. 1. na  
której widnieją nazwiska godne zaufania, a przez  
to wzmocnić żywioł polski i chrześcijański w Ra-  
dzie Kasy Chorych.

## Stanowisko Katolickich Właścicieli Realności.

W sobotę dnia 31 lipca odbędzie się w sali Do-  
mu Związkowego przy ul. A. Potockiego L. 11  
o godz. 6-tej wieczór zebranie członków Towar-  
zystwa Katol. Właścicieli realności m. Krakowa  
i gmin przyłączonych z następującym porządkiem  
dziennym: Zagajenie. Wybory do Kasy Chorych  
w Krakowie, a stanowisko katolickich właścicieli  
realności. — Ref. Dr. Bronisław Kuśniercz i Ks.  
Ludwik Kasprzyk. Dyskusja i uchwały.

Wszyscy katolicycy właściciele realności, ubez-  
pieczający w Kasie Chorych będą solidarnie  
głosować w niedzielę, dnia 8 sierpnia na listę  
kandydatów chrześcijańskiego Komitetu Wybor-  
czego Nr. 1.

## Apel do Pań Pracodawczyń!

Chrześcijański Komitet Wyborczy do Kasy  
Chorych w Krakowie zwraca się z gorącym ape-  
lem do wszystkich Pań Pracodawczyń w mieście,  
które ubezpieczają służbę domową, aby przy wy-  
borach w niedzielę, dnia 8 sierpnia spełniły obo-  
wiązek obywatelski i solidarnie głosowały na li-  
stę kandydatów Nr. 1.

## Czy ma pozostać po dawnemu?

Po raz pierwszy w Krakowie odbędzie się wy-  
bory do Kasy Chorych, bowiem dotąd z powodu  
nie zgłaszania list kandydatów przez inne ugrup-  
powania, właściwie wybory się nie odbywały.  
Władze w Kasie Chorych wykonywali niepo-  
dzielnie socjaliści i żydzi, którzy podzielili się  
w ten sposób, iż przewodniczącym Kasy jest so-  
cjalista Żuławski, zastępcą przewodniczącego żyd  
Steinberg. Zachodzi pytanie, czy ten stan ma  
dalej pozostać po dawnemu i Kasa Chorych, do  
której tak nieznośny haracz opłacają rękodziel-  
nicy i kupcy chrześcijańscy ma być rządzona  
przez klikę żydowsko-socjalistyczną. Zależać to  
będzie od wyniku wyborów w sobotę dnia 7 sier-  
pnia i w niedzielę 8 sierpnia. Ze strony chrześci-  
jańsko-narodowej podjęto usiłowania, by złamać

hegemonię żydów i socjalistów w Kasie Chorych.  
Zostały wysunięte dwie listy kandydatów: z gru-  
py pracodawców lista Nr. 1, z grupy ubezpieczo-  
nych lista Nr. 4. Od tego, jakie poparcie uzyskają  
obie listy zależy, czy w Kasie Chorych zostanie  
wszystko po dawnemu, czy też ta instytucja zo-  
stanie uzdrowiona. Rękodzielnicy i kupcy chře-  
ścijańscy w Krakowie rozstrzygną swoimi gło-  
sami przy wyborach, czy rozumieją znaczenie ta-  
kiej instytucji, jaką jest Kasa Chorych w życiu  
gospodarczym miasta. Rękodzielnicy i kupcy  
chrześcijańscy, nie powinni poprzestać na tem,  
by sami solidarnie wziąć udział w głosowaniu, ale  
obowiązkiem ich jest udzielić poparcia liście ubez-  
pieczonych Nr. 4, a to przez zachętę pracowników  
do głosowania na listę chrześcijańsko-narodową  
Nr. 4.

## Lista nr. 1 zyskuje ogólne uznanie.

Ogłoszona w poprzednim numerze „Głosu  
Mieszczańskiego” lista kandydatów chrześcijań-  
skiego Komitetu wyborczego Nr. 1, z dr. Broni-  
slawem Kuśnierzem na czele, zyskuje ogólne  
uznanie wśród rękodzielników i kupców. W roz-  
mowach prywatnych, jak również w zetknięciu się  
wzajemnym w Kole Mieszczańskim, czy na „Ko-  
łowym” rękodzielnicy i kupcy wyrażają się z po-  
chwałą dla tejże listy. Dawne jednak nawyczki  
zaszczeplone wśród mieszczaństwa na gruncie  
krakowskim jeszcze ciągle żyją i stąd wielu wy-  
raża takie zdanie: „chętnie głosowałbym na listę  
Nr. 1, gdyż mi odpowiada, ale nie mogę złamać  
solidarności wobec nakazu Izby Rękodzielniczej  
i Kongregacji Kupieckiej. Cóż to znaczy? Znaczy  
to, iż rękodzielnik i kupiec wiecznie będzie drżał,  
stał na baczność i oczekiwał, co powie prezes Izby  
handlowej p. Epstein, czy p. Steinberg. Kiedyż  
nareszcie mieszczaństwo krakowskie pójdzie sa-  
modzielnie swoją drogą, jaką mu dyktuje obo-  
wiązek obywatelski i narodowy?

# Z życia mieszczaństwa na prowincji. O dobrych gospodarzy dla miasta prosimy Cię Panie.

Mielec, w lipcu.

Jak było do przewidzenia, wybory do Rady gmin-  
nej, zostały odroczone do września br. Tem nie po-  
winniśmy się zrażać, lecz jednoczyć się, abyśmy pó-  
źniej dokonali wyboru Rady pod hasłem sanacji gos-  
podarki miejskiej. Chcielibyśmy widzieć po wybo-  
rach na fotelach radzieckich — ojców-gospodarzy,  
a nie marionetki w rękach drugich osób. Aby ci oj-  
cowie byli zdolnymi do prowadzenia rozumnej gos-  
podarki miejskiej — dla dobra całego obywatelstwa.  
Tymczasem bowiem widzimy, że 1) opłaca się refe-  
renta budżetowego, ale zato od 3 ch lat nie przedkła-  
da się zamknięcia rachunków na forum Rady gmin-  
nej; 2) opłaca się targowe — ale zato nie można wi-  
dzieć „tablic z taryfą targową” — bo ich nie ma, —  
w każdej pipidówce one są, tylko w Mielcu ich nie-  
ma; — 3) ogłasza się — nie wolno tamować ruchu  
w dniu targowe — na chodnikach — ale jakże się  
go nie tamuje, gdy na tych trotoarach sprzedaje się  
różne towary, które powinny być sprzedawane w od-  
daleniu 2 metrów od chodnika; 4) przykryto kanał  
w ulicy obok realności P. Komisarza miasta Mielca,  
w ulicy, którą bardzo mało kto chodzi, — ale zato  
w ulicy Kilińskiego, którą to ulicą podąża młodzież  
do gimnazjum i seminarjum, a obywatele na festyny  
i pochody narodowe, nie wykończą się kanału, — co  
gorsza nie chce gmina wyczyścić odkrytego kanału  
płynącego ulicą Kilińskiego i przykryć rowu starymi  
betonami — ale zato nowymi robi się kanał na bło-  
niach, „gdzie djabeł mówi dobranoc”; 5) ogłasza się  
„nie wylewać nieczystości na ulicę”, ale jeszcze wię-  
cej żydzi wylewają — bo w całym rynku kanał  
niema; 6) ogłasza się „furom nie wolno stać na ryn-  
ku” — ale dalej stoją, przyczem rynek stale jest za-  
nieczyszczony kupami gnoju, które zamiata się raz

na tydzień. Dalej czczwała się stać furom na wszyst-  
kich ulicach i placach, chyba po to, aby je umyślnie  
zanieczyszczać; 7) plac przed bóżnicą jest pięknie  
brukowany i zamiatany, ale zato plac przed kościo-  
łem — jest zanieczyszczany gnojem; 8) wybudowa-  
no wychodki za bóżnicą, stajnie na konie, ale zato,  
przyrządy: beczkowozzy, wozy rekwizytowe i t. p.  
przyrządy służące do zabezpieczenia mienia publicz-  
nego przed pożarem — stoją w ogrodzie i niszczeją,  
bo gmina nie ma na to pieniędzy, aby zbudowała „re-  
mizę”; 9) oświećta się śródmieście, ale za to ulice bo-  
czne i połowę ulic: Sandomierskiej, Tarnobrzskiej,  
Cyranowskiej, Pocztowej i innych nie oświećta się,  
a może dlatego, że mieszkańców tychże ulic uważa  
się za nie obywateli; 10) a jak są pobudowane staj-  
nie i stodoły, to warto się przejść po ulicach mia-  
sta, aby to widzieć. A może komisja P. D. U. pou-  
czyłaby naszą komisję budowlaną w tym względzie.

Ku uciesze wszystkich, obiega miasto nasze wie-  
domość, że P. inspektor policji miejskiej, ma jechać  
do egzaminu. Nareszcie, mówi każdy obywatel,  
może komisja egzam. pouczy P. inspektora, że taba-  
kiera dla nosa, a nie nos dla tabakiery, a zarazem  
pouczy go o wpływie czystości miasta na zdrowie  
obywateli. Tak więc obywatele, — chciałbym, aby  
to zrozumienie „celowej gospodarki gminnej” doszło  
do uszu wszystkich obywateli i obywatelek — abyś-  
my później w jesieni dokonali wyboru nowej Ra-  
dy, ale takiej, z którą byśmy razem tworzyli wspól-  
ną jedną rodzinę — pracującą rozumnie dla dobra  
naszego obywatelstwa, a tem samem dla dobra nasze-  
go miasta. Tymczasem teraz urządzmy składkę mię-  
dzy sobą i wysyłajmy tych starych naszych gospoda-  
rzy na kursa wakacyjne „gospodarstwa miejskiego”.

Wł. Piotrowski.

## Jak żydzi gwałcą spoczynek niedzielny pod okiem władzy.

Chrzanów, w lipcu.

Wiadomo powszechnie, że ustawy wydaje się  
w celu regulowania życia społeczeństwa i utrzyma-  
nia porządku społecznego; a władze zaś powołane  
są do tego, aby pilnowały bezwzględnie i przestrze-  
gały obowiązujących praw. Tymczasem u nas w Pol-  
sce nie tylko, że nie przestrzega się ustawy lecz po-  
wołane władze często tolerują wykroczenia, zamiast  
je surowo tępić; jako przykład niech posłuży jeden  
szczegół ze stosunków handlowych w Chrzanowie,  
gdzie jak wiadomo handel spoczywa głównie w re-

kach żydowskich. Żydzi tu korzystają z różnych  
udogodnień władz politycznych, które wydają im  
zezwoleń na otwieranie cukierń, kiosków do sprze-  
daży delikatesów, wody mineralnej i t. p. w niedzie-  
lę, święta i godziny wieczorne. W ostatnim czasie  
powstało tutaj przeszło 30 takich interesów a wła-  
ściciele ich korzystają z zezwolenia sprzedaży de-  
likatesów w niedziele i święta oraz w dniu powsze-  
dnio poza godzinami przepisanych, handlują w tym  
czasie artykułami spożywczymi i kolonialnymi nie  
mając w dodatku odpowiednich patentów przem-

słowych. Równocześnie musimy dodać, że wszystkim interesom handlowym żydowskiemu wolno sprzedawać po godzinie zakazanej, byle tylko miały wchód z tyłu. Z tego też powodu katolickie handele skazane są na zagładę, a wyrazem tego jest fakt, że jedyny katolicki fachowy cukiernik, zmuszony był wyemigrować z Chrzanowa, nie chcąc narazić się na śmierć głodową.

Prosimy zatem aby odpowiednie czynniki polityczne i skarbowe zainteresowały się lepiej tego rodzaju „handlowcami“, którzy działają na szkodę

państwa, nie płacąc odpowiednich podatków, bogacąc się, a rujnując handel katolicki.

Smutną jest rzeczą, że u nas w Polsce, mniejszość narodowa, w szczególności żydzi, nadużywają wszelkich praw i cieszą się tolerancją a nawet poparciem niedołężnych władz. Dzięki temu, żydzi są lepiej sytuowani pod każdym względem od obywateli Polaków, którzy swą krew obficie przelali w obronie wolności i niepodległości Ojczyzny.

Katolickie Kupiectwo w Chrzanowie.

## Organizowanie się rękodzieła w Radomyślu.

Radomyśl Wielki, w lipcu.

W niedzielę dnia 25 lipca br. odbyło się tu Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia rękodzielników dział II. pod przewodnictwem p. Filipeckiego, zwołane celem wyboru delegatów na Walne Zgromadzenie mającego się zawiązać Powiatowego Związku rękodzielniczego w Mielcu.

Na zgromadzeniu tem zebrała się spora liczba rękodzielników. Referowali delegaci stowarzyszeń z Mielca p. B. Prync i T. Kawa. O potrzebie założenia powiatowego Związku Rękodzieł przemawiał p. Prync, a przemówienie jego zgromadzeni przyjęli do wiadomości z nieklamana życzliwością.

Następnie p. T. Kawa w dłuższym przemówieniu przedstawił ciężkie położenie rękodzieła i środki ratunku, przyczem odczytał rezolucję uchwaloną na I. Zjeździe rękodzieł w Krakowie i wyjaśnił co zrobiono, aby podnieść byt rękodzielnika. Potem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której górowało ogólne narzekanie na nędzę i brak pracy, który jest spowodowany przeważnie rozpanoszeniem się partactwa po wsiach, gdzie nie uprawnieni do prowadzenia rękodzieła nie tylko że nie puszczają roboty ze wsi do miasta, ale i z miasta zabierają pracę. Tacy partacz

trzymają chłopców do nauki i pomocników, których nie posyłają do szkoły uzupełniającej, nie ponoszą żadnych ciężarów, a dając przytem liche wyroby, mogą łatwo konkurować z zawodowymi majstrami i tych też zupełnie zniszczyli.

Starostwo w Mielcu na takie sprawy wcale uwagi nie zwraca, przez co nastąpiło zupełne zubożenie rękodzieła tak, że z wymiaru podatkowego, które inspektorat podatkowy rozsyła, nie sobie nie robią, bo egzekutor niema co wziąć. Radomyśl wielki, chyba dlatego nazywa się wielki, że w nim wielka bieda. W niedzielę i święta wszystkie wyszynki otwarte z wyjątkiem p. Wysockiego, który rzetelnie przestrzega ustawy. Mimo jednak otwarcia szynków i załotnych żydówce, które oczkami wabą gości na łabkę ze śledziem, wszędzie pusto, bo w kieszeni pusto.

Przy końcu zebrania poruszono sprawę organizacji Mieszczańskiej w Radomyślu, której brak daje się bardzo odczuwać, co zgodnie wszyscy stwierdzili. Jednakowoż nie wiedzą jak się do niej zabrać. Po przemówieniu w tej sprawie i dyskusji, wszystkich oczy zgodnie zwróciły się na p. Fr. Kopeczkiego cechmistrza Działu I, w tej nadziei, że tenże zajmie się organizacją Mieszczan w Radomyślu: Daj Boże!

obradowano nad piekarzami. Szkodliwym wydaje mi się też obecny sposób dostaw wojskowych, nie skoncentrowany, jak dawniej, w inżynierji wojskowej, lecz pozostawiony dowolności dowództwa danego obiektu wojskowego. Magistrat np. zawsze zwraca się bezpośrednio do cechów. Narybek uczniów i czeladników pozostawia obecnie dużo do życzenia. Młodzieży zdają się inne zawody więcej imponować, chociaż niesłusznie, bowiem rękodzieło blacharskie wymaga czasem nawet znacznych artystycznych zdolności. W każdym razie mogę twierdzić, że niejedno następstwo światowej wojny powoli znika. Sama konjunktura naszej pracy jest nie najgorsza, brak nam tylko jakiegoś własnego pisma, organu, w którym można by się wypowiedzieć i z którego można by się wszystkiego dowiedzieć, co blacharza interesuje“.

## XXII. Edward Pieczonka.

Wytwórnia wyrobów blacharskich (trumien metalowych), Kraków, Zwierzyniecka 10.

Pan majster Edward Pieczonka oprowadza nas po swym obszernym warsztacie, o nadzwyczajnej ilości maszyn i narzędzi i zadziwia nas w pierwszym rzędzie swą wytwórnją trumien metalowych, produkowanych nie tylko dla miejscowego żytka, ale na eksport. Pokazuje się więc, że i w rzemiośle blacharskim drzemie dużo sił twórczych, trzeba je tylko obudzić i pracować! Ileż to złotych polskich „emigruje“ za granicę tylko z tej przyczyny, że brak naszemu rękodziełu odwagi lub rzutności, że boją się zwłaszcza niemieckiej konkurencji. Wielkopolska jest pod tym względem więcej przedsiębiorczą. Firmy poznańskie dostarczają nawet Lwowowi trumien metalowych, chociaż Kraków może w zupełności zadośćuczynić najwyższymi wymogom inżynierji trumien metalowych. Niestety walczy nasz rękodzielnik z całym szeregiem wrogów wewnętrznych i zewnętrznych, zwłaszcza ze szkodliwą zawieszcą pomiędzy pracownikami tej samej branży. P. Pieczonka jest przekonany, że zwłaszcza blacharz krakowski zdoła sobie zdobyć jedno z przednich miejsc w całej Polsce. Jeżeli się chwali listem dziękczynnym ks. proboszcza Feliksa Pomieckiego z Przecia na Górnym Śląsku za pracę wykonaną w tych dniach (pokrycie parafialnego kościoła), czyni to tylko w przekonaniu, że jest to również zaszczytem dla całego rzemiosła blacharskiego w Małopolsce, do którego należy i której to rodziny wiemyym synem się czuje.

H. G.

Pan majster Pieczonka zapowiada ciekawą nowość (wynalazek) na Targi Wschodnie, gdzie przedstawi też cały szereg okazów swej oryginalnej pracy (nasiadówki, wann, dzbanki, a zwłaszcza trumny metalowe o bardzo bogatej ornamentacji).

## Kalendarz Zebrań

w Izbie Rękodzielniczej krakowskiej  
(na „Kotłowie“, ul. A. Potockiego 18).

2 sierpnia: Wydział malarzy.

Prosimy

o nadsyłanie prenumeraty  
za bieżący kwartał.

# Wzorowe warsztaty pracy.

Kontynuując nasze wywiady z wpływowymi czynnikami naszego życia gospodarczego, zwłaszcza o ile chodzi bezpośrednio o rękodzieło, zaznaczamy dla uniknięcia nieporozumień, że nie są to bynajmniej imprezy reklamowe, albowiem nasze wywiady są bezpłatne, a dane firmy uważamy za rzeczników całej gałęzi danego przemysłu lub rękodzieła, przyczem, naturalnie, nie może obejść się bez pewnego rodzaju osobistego zabarwienia naszych wywiadów. Staramy się jednakowoż informację nasze opierać nie tylko na oficjalnych wywiadach, lecz właśnie wybieramy od czasu do czasu wzorowe, chociaż drobne, warsztaty pracy, by zapoznać się, jak i naszych Czytelników z całokształtem danego środowiska gospodarczego. (Przyp. Red.).

## XXI. Augustyn Kumer.

Pracownia wyrobów blacharskich, Kraków,  
Rajska 2.

W potężnym łańcuchu rękodzieła polskiego przedstawia blacharstwo bardzo ważne ogniwo, od którego wytrzymałości zależnem jest tak poważna część życia gospodarczego, jakiem jest budownictwo. Życie jest wszak silniejszym od wszelkiego rodzaju przewrotów politycznych — człowiek musi gdzieś mieszkać, kamienice nie obędą się bez remontu blacharskiego. Ciekawe będą

więc dla niejednego wiadomości z tej to dziedziny obecnego kryzysu gospodarczego, zwłaszcza jeżeli pochodzą z bezpośredniego źródła, t. j. z ust tak miarodajnych rzeczników, jakimi są pan cechmistrz blacharzy Augustyn Kumer i ruchliwy przedsiębiorca-fachowiec pan Edward Pieczonka.

Pan cechmistrz Kumer informuje nas w swym iście wzorowo utrzymanym warsztacie, w którym pracuje już od lat 30, jak następuje:

„W naszym cechu zorganizowanych jest około 120 warsztatów pracy. Życie towarzyskie i organizacyjne jest dosyć żywe, chociaż członkowie cechu nie zdają sobie dostatecznie sprawy z potrzeby wspólnej cechowej pracy. Należałoby u nas, jak zresztą i w innych cechach, zaprowadzić przymus uczęszczania na zebrania, względnie nałożyć na opieszalszych w wykonaniu swych społecznych obowiązków członków kary pieniężne. Rosnąłby tem i fundusz dla bezrobotnych. Chciałem zorganizować w ramach naszego cechu placówkę pośrednictwa pracy, niestety Związek metalowców uważa to za niepotrzebne! Narzekać należy na zbyt nierównomiernie opodatkowanie naszych majstrów. Czyżby nie lepiej było, gdyby urzędy podatkowe zasięgały bezpośrednio informacji z cechu, zamiast polegać na bezzadnych czasem członkach komisji szacunkowej. Ja np. zostałem wezwany do komisji szacunkowej, gdy

# A. PIASECKI

## FABRYKA CZEKOLADY S. A. KRAKÓW

poleca:

### Czekolady deserowe, mleczne i do gotowania.

### Cukry i czekoladki

w oryginalnych pudełkach oraz różne  
karmelki.

## K I N A .

WANDA: „Tam gdzie pieprz rośnie“ i „Wesołe wieżenie“.

REDUTA: „Upiór czarnych gór“. Trzy dalsze serje wraz z zakończeniem (18 aktów).

UCIECHA: „Kłamiesz kobieto“, dramat 10 aktach.

SZTUKA: I. Urojone miliony („Nie kłam“) dramat 7 aktów. II. „Jak zostać gwiazdą filmową“, komedia, 18 aktów.

PROMIEŃ: „Modelka“.

NOWOŚCI: „Dziewczęta których poślubić nie należy.“

WARSZAWA: Charlie Chaplin w najweselejszej komedji świata w „Gorączce złota“.

## ZAKŁAD POGRZEBOWY

### Onufrego Fiuta

Kraków — ul. Grzegorzewska 7.

Urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych.

Przeprowadza ekshumacje i przewozi zwłoki do wszystkich krajów.

Ceny umiarkowane! Tel. 4105. Ceny umiarkowane!

## Popierajmy przemysł ojczysty!